

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

Nr 238.

W Środę dnia 11. Października.

1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Października.

Artykuł z nad polskiej granicy, z dnia 26. Września, umieszczony w Nr. 296. Gazety Powsz. Augsburskiej opowiada przypadek, który się zdarzył w Poznaniu, a o którym już w Nr. 94. Pruskiej Powszechniej Gazety była wzmianka, w następujący sposób:

»Grad kul — gdyż podobno 20 wystrzałów naraz padło na Cesarza i poczet jego, — jakby cudem nikogo nie ranił; zresztą przy zupełnej ciemności niepodobno było schwytać winowajców.«

Redakcyja Gazety Powszechniej Augsburskiej sama w uwadze dodaje, że wiadomości tej zupełnie dowierzać nie można. W rzeczy samej możemy ręczyć jak najpewniej, odwołując się na publiczne obwieszczenie Naczelnego Prezesa prowincyi Poznańskiej z dnia 4. t. m., że niniejsze doniesienie korespondenta zupełnie jest fałszywem. Mówią tylko o jednym wystrzale, jakieśmy to już nadmienili w przeszłym naszym artykule, — a do tego wystrzelono w bliskości powozu, który kilka godzin po wyjeździe Cesarza, przejeżdżał z osobami należącymi do kancelaryi cesarskiej.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 27. Września.

(Ciąg dal. uznanej szlachty.) — Hornowski Józ., h. Korczak; Hube Karól Mich.; Janicki Paweł, h. Rola; Janiszewski Fort., h. Strzemię; Jurkiewicz Walent.; h. Nieczuja; Kamiński Szymon, h. Dołęga; Karśnicki (Fundament) Hiacynt, herbu Jastrzębiec; Karśnicki (z Karśnic) Cypr. Wacł., h. Odrowąż; Koćmierowski Franc., h. Kmita; Koćmierowski Piotr, t. h.; Kołakowski Stan., h. Kościeszka; Kołakowski Roman, t. h.; Kołakowski Każ., t. h.; Konarzewski Jan, h. Pobóg; Kossakowski Stan., h. Ślepowron; Kozierkiewicz Jakób; Kozierowski Artur, h. Dołęga; Kozierowski Edm., t. h.; Kozierowski Rudolf, t. h.; Krasinski Bazyli, h. Nowina; Krassowski Flor., h. Slepowron; Krassowski Winc., teg. h.; Krasowska Ant., t. h.; Krzyżanowski Albert, herbu Swinka; Lamparski Stan., h. Dołęga; Leźnicki Ant., h. Nałęcz; Lipiński de Schur Felix, h. Schur; Lebkowska z Zabielskich Karolina, jako Zabielska, h. Trzaska; Maciejowski Domin., h. Ciołek; Magnuski Józ., h. Abdank; Malinowski Jan, h. Slepowron; Malinowski Franc., t. h.; Malinowski Teofil, t. h.; Marczyński Jan Józ.; h. Mściszewski; Mieczkowski Mich., h. Bończa; Modzelewski Józef, h. Herbut; Modzelewski Teod., t. h.; Napierkowski Ign., h.

Pruss 3., Nowicki Winc.: Okniński Dom., h. Okno; Okniński Jak.; t. h.; Okoń Marcin, h. Belina; Owczarski Konst.; Owczarski Wład.; Owczarski Alex. (dok. nast.)

Z najżywszém uczuciem radości możemy przypomnieć i zdarzenie i wiersze.

*Nocte pluit tota, redeunt spectacula mane.
Divisum imperium cum Jove Caesar habet.*)*

i także powiedzieć:

Jakby z rozkazu Cesarza,
Wieczór pogodny się zdarza;
Po dwudniowej dżdżystej slocie.
Wesołego ludu krocie
Otacza Ojca narodu,
W pośród Łazienek ogrodu:
Muzyka, śpiewaków pienie,
Różnobarwne oświetlenie
I sztucznych ogniów zabawa,
Wszystko się cudnie udawa.
Dzięki Ci, o Niebios Panie!
Skoro całe panowanie
Mikołaja błogosławisz;
Bo tém szczęście nasze sprawisz!

Dnia 13. (25.) Września 1843. Dr. Jaroeki.

Dnia 15. Września r. b. zmarł w dobrach dziedzicznych Józefowie nad Wisłą, w gubernii Lubelskiej położonych, Xawery Hr. Niesiołowski, Jenerał b. wojsk polskich, Kawaler orderów, przeżywszy lat 75. — Wylany dobrocią dla dzieci ojciec, słynny z hojnego bliźnich wspierania dobroczyńca, uprzejmy sąsiad, taskawy dla domowników i mieszkańców w dobrach jego osiadłych Pan, zostawił po sobie żal, który czują i czuć będą, krewni, liczni przyjaciele, znajomi, domownicy i wszyscy doznający jego dobrodziejstw. Pamięć zostawi ś. p. Niesiołowskiego w rzędzie tych godnych ludzi, którzy byli na ziemi ozdoba, pociechą i podporą społeczności, oraz utwierdzi tę prawdę, że śmierć nas tylko samych dla siebie niszcząc, bynajmniej nie zagląda o nas w potomności pamięci, skorośmy na takąową zasłużyli.

D... Obywatel z Lubelskiego.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 26. Września.

Journal de St. Petersbourg obejmuje następującą wiadomość z Wiesbaden: »Władze Xięstwa Nassau zostały zawiadomione urzędownie dnia 9. Września o zaręczynach J. X. W. Xięcia Nassau z J. C. W. Wielką Xiężniczką Elżbietą Michałówną, drugą córką J. C. W. Wielkiego Xięcia rosyjskiego Michała.«

Znakomity jeognoista Murchison, Prezes królewskich towarzystw: jeologicznego i jeograficznego w Londynie, który w ciągu dwóch lat zwiedzał Rosyją, od Archangielska do Kry-

mu i pochyłości wschodniej gór Uralskich, objechawszy w Lipcu r. b. część Królestwa Polskiego, zajmował się uzupełnieniem karty mineralogicznej, nad którą pracuje. N. Cesarz Jmć, oprócz udzielenia p. Murchison ozdób brylantowych orderu św. Anny kl. 2giej, podarował mu kosztowną wazę z awantury, na podnóżku z keratyt-porfiru Altajskiego, wyrobioną w Cesarskiej szlifierni Kolywańskiej. — Znajduje się na tej wazie następujący napis galwano-plastyczny: Gratia Imperatoris totius Rossiae Roderico Murchison, Geologiae Rossiae exploratori 1843. — Cesarski korpus górniczy, pod zarządem Pana Ministra Skarbu, Hrabiego Kankrina, także uczynił temu sławnemu uczonemu podarunek, składający się z wielkiej tablicy, odlanej ze stali damasceńskiej, na której w fabryce Zlatoustowskiej, wywzorkowane zostały na tle złotém, główne roboty górnicze i fabryczne. — Napis w języku rosyjskim wyraża wdzięczność za bezinteresowne prace jeognoisty angielskiego.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 30. Września.

W Dzienniku sporów czytamy następujący artykuł do redaktora adresowany: »Łaskawy Panie! Upraszam Pana niżej, abyś przez wzgląd na nieszczęśliwą matkę w jednym z najbliższych numerów następujące umieścił wyrazy. Pan Werefkin, który niedawno temu poległ w pojedynku pod Badenem, był bez wątpienia jednym z najwaleczniejszych oficerów wojska rosyjskiego, które w nim odwetowaną poniosło stratę. Nie jeden on dał dowód waleczności swojej w Kaukazie. Dubeltówka jego dostąpiła była prawdziwej sławy i była często przedmiotem zgubnego zdumienia dla mieszkańców gór, którzy zwyczajną popędlivością na niego uderzając, w chwili, kiedy właśnie dał ognia, w dziwnym przestachu na widok tej samej rury, która za drugim razem śmierć zadawała, ustępowali. W obecności całego wojska wdał się sławny jeden Czerkies w pojedynek z Werefkinem; Czerkies widząc konia swego ranionego, powitał z poszanowaniem zręcznego swego przeciwnika, odwrócił broń swoją od niego i ranił niebezpiecznie na kilka kroków oddalonego Xięcia Trubeckiego. Tenże sam Werefkin zmierzył się z jednym z nasilniejszych wojowników górnych, a uderzony od niego w głowę rurą od flinty, rozplątał mu czaszkę pałaszem. W morderczej owej walce, w której większa część oficerów rosyjskich zginęła, dostał P. Werefkin kulą w nogę z bardzo bliskiego wystrzału. Za-

*) La! deszcz noc całą, wraca pogoda w świtanie:
Tak to z Jowiszem Cezar dzieli panowanie.

szczycony od J. C. Mości i Cesarzewicza Następcy tronu orderem i pensją roczną, bawił od lat dwóch za granicą w celu uleczenia ran swoich. P. Werefkin miał dwóch braci, którzy smutnemu przesądowi pojedynku dług wypłacili. Starszy został zdegradowany, ponieważ przeciwnika swego zabił. Znosił on nieszczęście swoje z rzadką rezygnacją, a pod grubem płaszczem prostego żołnierza chowając serce szlacheckie, z bogacił literaturę rosyjską kilku płodami, odznaczającami się rzadką żywością i właściwym jakimś ogniem w stylu. Zapowiadał jednego z najlepszych satyryków i dobrego poetę — aż oto choroba piersiowa zabrała go przedwcześnie. Drugi brat odbył w ostatnim roku pojedynk w Nowogrodzie, i niebezpiecznie był raniony. Biedna matka trzech tych synów żyje jeszcze.

Cauteres, dnia 15. Września 1843.

Iwan Gołowiń.

W tych dniach byłoby dwóch urzędników policyjnych z Marsylii pomimowolnie zrobiło podróż do Rossyi. Wysłano ich na okręt rosyjski, aby przyaresztować dwóch majtków, którzy się jakiegoś przestępstwa byli dopuścili. Kapitan przyjął ich na pozór bardzo grzecznie i przychylił się do wszystkiego. Tymczasem dał znak swemu oficerowi, i okręt poszedł pod żagle. Teraz dopiero Kapitan rosyjski zmienił swój ton i traktował Francuzów jak swoich brańców. Na szczęście był jeszcze rotman (przewodnik) na okręcie; ten uwiadomiony o tém, oświadczył, że okrętu z portu nie wyprowadzi. Kapitan i oficer jego musieli się nareszcie zdecydować wyjść na ląd i rozmówić się z prokuratorem królewskim, który arestowanie był nakazał. Ten przytrzymał rzeczonych oficerów, dopóki mu majtków nie wydano. W przyszłości zapewne ostrożniej odbywać się będą podobne czynności na okrętach rosyjskich.

Z dnia 1. Października.

Ciągła opozycja przeciw obwarowaniu Paryża a mianowicie twierdzom oddzielnym niepokoi ministerium o tyle, że podobno ma zamiar żądania w istocie na przyszłej sessyi Izby specjalnego kredytu dla uzbrojenia twierdz; obawia się więc, ażeby, jeżeli agitacja ta nie ustanie, dyskusye nad owym projektem złego nie wydały skutku, kiedy wszystkie odcienia opozycji na polu pytania fortyfikacyjnego się łączą. Dla tego też gazety ministerjalne dzień w dzień z opozycją walki w tej mierze zwodzą. Dzisiaj urąga się Dziennik Sporów z twierdzenia, że w tutejszym składzie artyleryjnym już

działa i lawety dla twierdz przygotowują; zarzuca alarmistom zupełną nieświadomość sztuki wojskowej. Działo owe, ustawione na dziedzińcu muzeum św. Tomasza z Aquino, z 10 lawet i 6 armat się składające, jest albowiem działem marynarki, sprowadzonym do Paryża, aby go używano przy próbach przedsiębranych obecnie przez ustanowioną od Marszałka Valeé kommissyą; ani myślano o tém, aby działa tego użyć na uzbrojenie twierdz, coby zresztą było niedorzecznością.

— — Telegraf donosi dzisiaj z Terapii pod d. 12. Września, że minister francuzki w Stambule zupełne otrzymał zadość uczynienie za wyrządzoną w Jerozolimie banderze francuzkiej zniewagę.

Depesza osnowy następującej:

„Therapia, dnia 12. Września. — Basza w Jerozolimie z urzędu złożony; następca jego Konsulowi francuzkiemu odda urzędową wizytę aby się umewinnić. Banderą francuzką w Beirucie, stolicy General-Gubernatora prowincyi, wywieszoną i 21 strzałami działowemi salutowaną zostanie. Wszyscy sprawcy buntu surowo są ukarani.

Z dnia 2. Października

Utrzymywano, że Pan Olozaga żądał interwencji ze strony rządu francuzkiego. Lecz teraz przeczą temu. Żądał tylko, aby rząd francuzki przeszkodził związkom mieszkańców Barcelony z republikanami i komunistami francuzkimi, i żeby gabinet Tuileriów ułatwił rządowi hiszpańskiemu negocyacyą pożyczki, ponieważ położenie finansowe jest jedynym powodem, czemu energicznie przeciw powstaniu barcelońskiemu wystąpić nie można. Jednakże powszechnie myślą, że nie będzie tak łatwo ani tu, ani w Londynie zaciągnąć pożyczkę na rachunek rządu hiszpańskiego.

Finanse hiszpańskie są podobno w tak oplakany stanie, że Ministerstwo Lopeza nie może nawet zebrać pieniędzy na utrzymanie dworu Królowej Izabelli. Mówią, że Królowa Krystyna wspiera od czasu upadku Espartery córkę swoją własnymi pieniędzmi.

Konstytueyonista twierdzi, iż wkrótce statek parowy o sile 200 koni popłynie do Chin, aby mieszkańcom środkowego państwa pokazać, że nietylko Anglicy, lecz i Francuzi mają statki parowe.

La Presse umieściła niedawno w swoim feuilletonie artykuł Pana Buchon o śmierci Xięcia Enghien. Dowody usprawiedliwiające Napoleona wystawił Hrabia Choulot w wątpliwem świetle, w liście, który przesłał do dziennika

France, osobliwie autentyczność rozmowy (w Lutym 1840.) o losie Xięcia Enghien, w której Józef Bonaparte miał mieć udział. To spowodowało Pana Bachon do pisania do Ludwika Bonapartego, który był przytomny w czasie tej rozmowy, i do proszenia go o zaświadczenie. Na to dał tenże z więzienia Ham dnia 29. Września odpowiedź, w której i te słowa stoją: »Przypominasz sobie Pan zapewne, że wspomnienia, które najstarszy brat Cesarza o tym zebrał wypadku, za tak ważne poczytywałem, że prosiłem usilnie mego stryja, aby Panu wszystko powiedział, co tylko wie o tym smutnym dramacie, i niedawno jeszcze, dowiedziawszy się, że Pan Thiers w swój historii Cesarstwa całą winę śmierci potomka wielkiego Kondusza zwała na Napoleona, prosiłem P. Vielard, aby Panu Thiers oświadczył, że Pan masz autentyczne dokumenta tego zdarzenia, bezpośrednio od Króla Józefa. Rozmowy Cesarza na wyspie Ś. Heleny z Generałem Montholon, pamiętniki Xięcia Rovigo, pamiętniki Pana Meneval, wspomnienia matki mojej, potwierdzenie Króla Józefa, wszystkie te dowody osób równoczesnych okazują jak najjaśniej, że pierwszy Konsul nie chciał śmierci Xięcia Enghien; i mógł jej niechcieć, gdyż był wspaniałomyślnym, a śmierć ta na nic mu się nie przydała.

Z dnia 3. Października.

Pod względem wypadków w Grecyi zaszłych odbyła się już konferencya między PP. Kisseleff, Lordem Cowley i Guizot. Sprawujący interessa Rosyyi miał tymczasowo przeciw tej improwizowanej rewolucyi i wyrządzonemu Królowi Ottonowi gwałtownie protestować, Lord Cowley w przeciwnym duchu się tłumaczył a P. Guizot neutralnym pozostał.

Kongres naukowy francuzki, który w tym roku odbył 11ste zgromadzenie swoje w Angers, od 1. do 12. Września, odznaczył się nader ważnemi rozprawami o różnych przedmiotach dotyczących historii, rolnictwa i przemysłu. Jeszcze w ostatnim dniu przed ukończeniem kongressu, powszechne zajęcie do żywego stopnia zostało pobudzone przez niespodziane przybycie czcigodnego cudzoziemca, rodowitego Indyanina, boliwijskiego Konsula Jlnego w Anglii; cudzoziemiec ten albowiem, Pan Wincenty Pazos, który tylko w języku hiszpańskim z łatwością wyrażać się umie, i któremu Jullien z Paryża za tłumacza służył, rozwinął wielki i pożyteczny plan do otworzenia zupełnie nowego świata dla dobra nauk, przemysłu, handlu i ogólnej cywilizacyi. Idzie tu rzecz o życie zaatlantyckiej żeglugi parowej

do zbadania różnych krajów południowej Ameryki, nad rzeką Amazońską leżących, i do zawiązania wzajemnych korzystnych stosunków z mieszkańcami tych dalekich i bogatych okolic. Do wykonania tego ważnego planu Francya szczególnie jest powołaną. Osada francuzka Guyana, niedaleko wielkiego ujścia tej Królowej rzek, przedstawia dwa bardzo stosowne do tego punkta, gdzie, jeżeli tylko Francya zechce, możnaby w przeciągu nie wielu lat otworzyć dla wszystkich narodów przystępne porty wolne, które kiedyś stałyby się tak ważnemi dla południowej Ameryki, jak jest Kalkuta dla Indyi wschodnich. Jeden z tych wolnych portów mógłby być zarazem siedliskiem wielkiego francuzko - amerykańskiego uniwersytetu, gdzie młodzież wszystkich ludów, zamieszkujących obszerne pobrzeża rzeki Amazońskiej na 900 mil franc. ciągnące się, mogłaby pobierać nauki, których tak bardzo potrzebuje. Gdy potem rodzice tych uczniów odwiedzać będą swe dzieci i dowiedzą się, że w przeciągu kilku tygodni mogą dostać się do Europy, nie zdołają się oprzeć pokusie i podruże te dadzą wtedy powód do nowych związków handlowych różnego rodzaju. Kongres naukowy dał bardzo pochlebne zdanie o projekcie Pana Pazos.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 30. Września.

Położenie O'Connella względem jego repealowskiego stronnictwa w Irlandyi jest zawsze jeszcze równie trudnem i niebezpiecznem, do czego się w ostatnim czasie jeszcze niecierpliwosc irlandzkiego ludu znacznie przyczyniła, który znużony nietustannem powtarzaniem tych samych deklamacyi, chce wreszcie widzieć obiecane skutki agitacyi w praktyce. Ostatnie zebrania repealów po powrocie O'Connella z Callifden w Lismore dnia 24. i przy giełdzie zbożowej w Dublinie dnia 27. Września odbyte, zmusiły agitatora powiedzieć swoje zdanie o żądaniu O'Connora uczynionem w czasie jego niebytności i wyjawic oraz dalsze swe zamiary. William Connor rewolucyjnym swoim projektem objawił prawdziwą wolę narodu; wystąpił on z towarzystwa skoro projekt jego odrzucono, wszyscy tedy byli nader ciekawi jak się O'Connel owej woli ludu oprzeć potrafi. Lecz osobistość agitatora, przewaga jego mowy zapewniła mu zwykle zwycięstwo. Na zgromadzeniu w Lismore, gdzie się duchowieństwo nader licznie zebrało, panowała chęć oczywista zaczęcia kroków nieprzyjacielskich; ksiądz jeden oświadczył, że duchowieństwo powinno nie tylko złączyć się z agitacją do odwołania unii, lecz

stanąć nawet na jej czele. »Jestem tu nie tylko delegowanym«, rzekł on, »lecz mogę was zapewnić, że w domu zostawiłem 7000 ludzi gotowych walczyć pod moim dowództwem.« O'Connellowi po wielu dopiero trudach udało się uspokoić powszechne wzburzenie. »Boję się«, rzekł, »żebym nie był zmuszonym wyrzec się moich obowiązków jako agitator, gdyż lud i duchowieństwo idą dalej odemnie; dawniej było moją powinnością podżegać, dzisiaj o tym myśleć muszę jak zapęd miarkować; moją jest rzeczą trzymać siły ludu w porządku i energią jego w przynależnych granicach. Mam dość sił po sobie, — moralnych i fizycznych, — które mi ręczą za pomyślny skutek mych usiłowań. Siły te trzymać w kupie i niedozwolić im aby poczęści fałszywym niedobry się otworem, to jest teraz ową wielką tajemnicą. Teraz ja wam prawo kazania. Wy, moi wielebni bracia, znużdziście się już waszem urzędowaniem, zrzucicie na siebie sukienkę; ja zaś ją podnoszę i chcę być waszym kaznodzieją.«

Tak manewruje agitator, a dotychczas jeszcze z pomyślnym skutkiem. Zgadza się z tym wszystkim jego potępienie projektu O'Connora na zebraniu dublińskim, dnia 27. O'Connell oświadczył, że projekt ten jest zdradą względem sprawy repealów i ukarał jeszcze autora uroczystem wydaleniem z towarzystwa i wynazaniem jego nazwiska z listy repealów. O'Connor już pierwej oznajmił, iż dobrowolnie z towarzystwa występuje. Nawet pieniądze, które złożył na dobro sprawy, miały mu być oddane. Propozycje potężnego agitatora przyjęto jednogłośnie. Jak się to dzieje, że sama obecność i przemówienie O'Connella uspakają wzburzone umysły i do jednogodnych powoduje uchwał, pojąć tylko można z osobistości i talentów agitatora, który przez nie stał się bōżyszczem irlandzkiego ludu.

Dr. Burke, rzymsko-katolicki Biskup Nominat w Elphine, hrabstwie Roscommon w Irlandyi, umarł po długiej chorobie.

Morn. Chronicle mniema, że chociażby to było prawdą, co niektórzy utrzymują, jakoby Król francuski wyrzekł formalnie postanowienie swoje, iż żadnemu z synów swoich nie pozwoli konkurować o rękę Królowej Izabelli, dodając, iż to zupełnie będzie dlań obojętnem, czy Xiążę Koburski czy też syn Infanta Don Francisco zaślubi młodą Królowę, — to jednak rząd francuski nie zaniecha swych rozlicznych usiłowań, celem utrzymania wyłącznego wpływu swego w Hiszpanii. Wozy pocztowe idące z Bajonny do Tuluzy były ostatnimi czasu

ciężko naładowane srebrem, przeznaczonem częścią do Katalonii, częścią do Madrytu. Za pomocą tychto środków spodziewają się w przyszłych Kortezach osiągnąć większość jak najumiarkowańszą, t. j. francuską.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 26. Września.

Ponieważ zniechęceni w stolicy nadzieję w powstaniu katalońskim i saragoskim pokładaną na niczem spelzającą widzą, podwajają swe zabiegi, aby tu do wybuchu jakiego przyszło. Wszakże władza wielką rozwija energię i czujność. Zdaje się, że w nocy zeszłej wybuchu buntu się obawiano. O godzinie 10 wszyscy w teatrze będący Oficerowie zostali wywołani, a w godzinę potem większa część załogi pod Puerta del Sol i w okolicach pałacu pod bronią stanęła. Dopiero gdy świtać zaczęło, cofnęło się wojsko do koszar. Władzy było doniesionem, że spiskowi zamysłali opanować kościoły, aby na trwogę we wszystkie dzwony uderzyć i że równocześnie w wielu miejscach ogień podłożyć chcieli. Wśród powszechnego zamieszania tuszyli sobie, że Ministra wojny Serrano i General - Kapitana Narvaez zamordować potrafia. Jeden z spiskowych, sumieniem swém dręczony, przedstawił się Narvaezowi wczoraj z południa i wszystko wydał, dostąpiwszy przyrzeczenia, że winni śmiercią ukarani nie zostaną. Jakoż w rzeczy samej przyaresztowano wiele w płaszcze obwiniętych i w pistolety uzbrojonych ludzi zbliżających się do pałacu Ministra wojny.

Dopis. Dzisiaj wieczorem nadeszła tu wiadomość, że barcelońska Junta buntownicza dostała się pod moc władz prawnych w cytadelli i że powstanie prawie całkiem już przytłumione. (?)

Z Paryża, dnia 2. Października.

Doniesienia dzisiejsze z Barcelony zawierają wiele ciekawych wiadomości, które dotychczas albo wcale, albo mało co były znane. Kilku bogatych obywateli, którzy na wieś uciekli, kazala Junta sprowadzić, pomiędzy innymi Panów Zafont, Tous i Carreras, od których się teraz 25,000 i 10,000 piastrow wykupu domaga, czego jednak rzeczeni obywatele zapłacić nie chcą. Nowy dziennik republikański la Union srogo się oburza przeciw tym mężom i w ogóle przeciw »wszystkim arystokracjom, piekielnym obrońcom tyraństwa«, których życie i majątek mają być błagalną ofiarą za znieważone prawa ludu.

Sprawowanie się Generała Araoza względem powstańców uważają zwolennicy obecnego rządu za bardzo podejrzane. Zwłoczy on

wszystko od czasu do czasu, gdy tymczasem powstańcy żadnej nie pomijają sposobności, aby tylko rządowi nową wyrządzić szkodę. Następca Generala Araoz, Gen. Sanz, wielkie wzbudza zaufanie w sprzymierzeńcach rządu; są oni przekonani, że Sanz w krótkim czasie powstaniu koniec położy. Wreszcie zdaje się, że Junta w ostatnich dniach straciła nieco ochotę, a liczba jej ludzi zbrojnych w mieście spadła podobno do 1000.

Z dnia 3. Października.

Telegraficzne depeze z Hiszpanii.

Bayonne, d. 30. Września. — Dnia 27. stan rzeczy w Saragossie jeszcze się nie był zmienil; powstańcy zaczęli się waśnić pomiędzy sobą; General Caniedo objął dowództwo. Blokada jest bardzo ostra; w mieście zbywa na żywności; Junta każe składać nadzwyczajną kontrybucyą.

Madryt był aż do wieczora dnia 26. Września spokojny; jednakże poprzedniej nocy znówu aresztowano. W Andaluzji i Galicyi penuje wciąż spokojność. Postanowieniem z dn. 26. Września mianowano Prima Generałem-Majorem.

Perpignan, d. 1. Października. — Czterdziestu powstańców pokazało się d. 28. Września pod Puycedrą, zaopatrzonych rozkazem Junty z Gerony, aby im wydać pieniądze z kass publicznych a karabinjerów do Gerony wysłać. Gubernator nieprzyjął tego żądania, grożąc, że do powstańców ognia dać każe, gdyby dalej iść mieli, poczem się nawrócili.

A u s t r y a.

Grac, dnia 21. Września.

Na pierwszym posiedzeniu zgromadzenia naturalistów niemieckich, Dr. Lehmann czytał bardzo ciekawą rozprawę o wiecznej harmonii biegu słońca i księżyca, według której urządzenie Kalendarza doznać powinno zmian niejakich. Dziś obrano miasto Bremen za miejsce zebrania się w przyszłym roku.

N i e m c y.

Z Lüneburga, dnia 2. Października.

N. Król Hanowerski z przyczyny lekkiej słabości od soboty na obrotach wojsku obecnym być nie mógł. Ciągłe deszcze i słoty szkodliwy na zdrowie żołnierzy wpływ wywierają; przeszło 300 chorych już jest w lazarecie i febrzy nerwowe, oraz zapalenia płuc wiele ofiar sprzątają. — Podczas manewrów dzisiejszych wydarzyły się dwa nieszczęśliwe przypadki; jeden kawalerzysta spadłszy z konia, na miejscu się zabił; a żołnierzowi od piechoty działo obie nogi przejechało.

Z Monachium, dnia 18. Września.

Właśnie powrócił tu z zamku Eu we Francji pan Reitzenstein, wysłany tam przez Króla Jmć bawarskiego dla powitania Królowej Wiktoryi na stałym lądzie; zarazem złożył jej ozdoby exemplarz poezyj Króla Jmci, które Monarchini W. Brytanii przyjęła z najlaskawszym podziękowaniem i wręczyła panu Reitzenstein dekoracyą orderu Łaźni dla autora królewskiego.

Norymberga, dnia 25. Września.

Wczoraj, stósownie do wydanego wezwania Magistratu tutejszego, odbyło się tu pierwsze publiczne zgromadzenie celem utworzenia związku przeciwko przesadzonemu zbytkowi w ubiorze. Przewodniczył Burmistrz miejscowy, i w mianej przemowie skreślił potrzebę ustanowienia pomienionego związku, na wzór istniejących w Anglii i we Francji, które cieszą się bardzo dobrem powodzeniem.

Wiesbaden, dnia 20. Września.

W. Xiężna Helena rossyjska przybędzie za kilka dni do Frankfortu wraz z córkami swemi, i przez niejaki czas zabawi nad Renem.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Komitetowi budowniczemu twierdzy udało się nareszcie w tych dniach, po długich nadaremnych usiłowaniach, otrzymać studnię artezyjską. Napotkano na wodę w głębokości 250—260 stóp, i strumień jej jest tak silny, że przeszło 12 stóp bije nad powierzchnię ziemi.

Z pod Torunia, dnia 27. Września.

Jeszcze duch religijny i pobożność ku Świętym Pańskim u nas niewygasły. Gdy w wyższych stanach i znakomitych familjach panuje dziś obojętność, lekkomyślność, obłuda, nieprzychylność i nieposłuszeństwo ku kościołowi bożemu, nam miło widzieć bojaźń boską i staropolską cnotę w przeznaczonym domu Działowskich. Nietylko z pociechą serca budujemy się, kiedy patrzymy na korzącą się u stóp ołtarzy Pańskich, uczęszczającą do ss. Sakramentów, zachowującą posty i wypełniającą gorliwie inne obowiązki chrześcijańskie tę bogobojną rodzinę, ale i w tych dniach dała nam dowód prawdziwej religijności Jaśnie Wielmożna Hrabina Działowska, dziedziczka na Turznie i innych dobrach. Sprowadziwszy bowiem z niemalym kosztem z Krakowa statuę Ś. Jana Nepomucena, który jak wiadomo, z rozkazu

Wacława IV. Króla czeskiego 1383. roku po zadanych mu i cierpliwie wytrzymanych mękach był z mostu do Moldawy wrzucony, wystawiła ją w Turznie. Statua jest z kamienia 4 stopy wysoka i trzyma w prawej ręce krzyż; postument podobnie z kamienia ciosanego wystawiony w kwadrat 5 stóp wysoki z trzema gradusami, a w środku kamienia jest rok 1841. wykuty i pozłacany. Poświęcenie tej figury odprawiło się d. 25. Września r. b. przy którym byli z duchowieństwa przytomnymi: JX. Ligowski, Proboszcz kielbasiński, X. Semrau z Gronowa, X. Stencell z Łążyna i X. Igielski, z Popowa toruńskiego Proboszcz. Po odprawionej Mszy świętej w kaplicy domowej, kapłani w przyzwoitym ubiorze wyszli z processją na miejsce wystawionej figury, JX. Ligowski poświęcił ją obrzędem kościelnym, a JX. Stencell powiedział wyborne, gorliwe i poruszające kazanie, w pierwszej części mówił o powinności czczenia Świętych Pańskich w obrazach i statuach; w drugiej części dawny zwyczaj czczenia obrazów wystawił, a w trzeciej pożytki ze czci obrazów śś. wymienił. Lubo zrana deszcz padał, mimo tego przecież zgromadziła się znaczna ilość wiernego ludu z różnych parafii. Dało się słyszeć w czasie nauki nie mało westchnień i nie jedna dusza pobożna czcią ku Świętym Pańskim oddychająca, gdy kaznodzieja krótki zbiór życia S. Jana Nepomucena opowiadał, łzy wylewała rzewliwe. Pamięć tego obrządku długo pozostanie w pamięci przytomnych, a wystawiona figura wiecznym będzie pomnikiem starożytniej cnoty dotąd jeszcze w zacnej familii Działowskich kwitnącej — i kiedy czas żarłoczny nie jedno pochłonie i strawi, przechodzący wędrowiec mimo Turzna w duchu sobie pomyśli: zapewne czciciel przyjaciół Boskich wystawił tę wieczną pamiętkę.

— Ze Lwowa, dnia 3. Października. — Dnia 28. Września r. b. zakończyła dni swoje we Lwowie Tekla z hrabiów Stadnickich hrabina Stadnicka, Dama orderu krzyża gwiazdzistego, wdowa po Janie Kantym hrabi Stadnickim c. k. Rzeczywistym Tajum Radzcy i Podkomorzym, wielkim Ochmistru koronnym i Zastępcy Stanów królestw Galicyi i Lodomeryi. Z znakomitą, i licznymi zasługami dla kraju familii ród swój wiodąca, w całym ciągu 68letniego życia była wzorem prawej chrześcijanki, małżonki, matki, obywatelki, pani i opiekunki ubóstwa. Starodawna wiara i bogobożność, 30to-kilkoletnie w najtkliwszej miłości i jedności z małżonkiem pożycie, wychowanie za-

szczytne dzieci i wnuczki, których wszelkie szczęście było Jój szczęściem, a każda niedola Jój cierpieniem i współczuciem, gościnność i uprzejmość w domu, wglądanie w potrzeby włościan i hojne ich wspieranie, nareszcie litość, miłosierdzie i ofiary ubóstwu, wielokrotnie niewiedzącemu jaka je ręka podaje, oto są czyny stanowiące piękniejszą nad wszelki wyraz pochwałę, któremi zawsze odznaczała się ta szanowna Pani. Wola Boga przed 17. miesiącami powołała do lepszego życia nieodżałowanej pamięci Jój małżonka; cios ten okropny najdotkliwiej uczuła, i od tejto prawie chwili widocznie na siłach upadać zaczęła; czując nakoniec że wszelkie starania ludzkie nie zdołają wrócić Jój zdrowia i że już kres życia się zbliża, szukała w wierze ojców swoich pociechy, i opatrzona świętymi sakramentami, otoczona na łożu boleści wdzięcznymi dziećmi i wnuczką, wśród rzewnych tychże łez i ciężkiego smutku udzieliwszy im błogosławieństwa, zakończyła ziemski swój zawód z tą spokojnością duszy i wewnętrznym zadowoleniem, jakie religia i cnota swoim wyznawcom udziela. Zwłoki Jój po odprawionem dnia 30. z m. nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów, złożone zostały na cmentarzu łyckowskim na wieczny spoczynek.

— W całkiem odnowionym i wewnątrz przyozdobionym kościele OO. Dominikanów odbyło się dnia 1. b. m. wielkie nabożeństwo. Podczas summy, którą JX. Arcybiskup celebrował, wykonali miłośnicy mszę Diabellego; przyczém także pan Serwaczyński odegrał koncert własnego utworu. Nieszpory przy rzesistém oświehleniu kościoła odprawiał w tymże dniu JX. Biskup Gutkowski.

— Z Krakowa. — Senat miasta Krakowa oddał na trzy lat antreprzyę tamtejszego teatru, Hilaremu Meciszewskiemu, obywatelowi krakowskiemu.

Rycina

Fred Lund

wyszła w księgarni Żupańskiego i kosztuje 3 Złp.

W księgarni Żupańskiego nabyć można dziełka:

Sposób ułatwiający
Naukę chronologii, zastosowany
mianowicie do
Chronologii Królów i sławniejszych
dziejów polskich w wierszu Krakow-
iakowym;

przez
F. J. Z. S. — Cena 24 gr. pol.

Taż księgarnia wyda w 6ciu tygodniach:
Stosunek filozofii do cybernetyki,

czyli

Sztuki rządzenia narodem.

Rzecz treści politycznej

przez

Bron. Trentowskiego.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że Magdalena z Hubertów żona Wilhelma Barcz handlarza z Sarnowy i mąż jej rzeźbiony, kontraktem przedślubnym z dn. 2. Sierpnia 1843. r. stawszy się pierwsza pełnoletnią, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

w Rawiczu, dnia 5. Września 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

W Chrzastowie pod Śremem stoi na sprzedaż miedziany kocioł parowy wraz z drewnianą fasą parową objętości czterech szefli.

W Chrzastowie pod Śremem jest do wydzierżawienia olejnia.

Szanownych członków Towarzystwa Naukowej Pomocy powiatu Szamotulskiego zawiadamiamy uprzejmie, iż nowy termin do złożenia sprawozdania z czynności Komitetu ustanowiony jest na dzień 30. Października r. b. w mieście Szamotulach w miejscu zgromadzeń powiatowych, na który o liczne zgromadzenie upraszamy. — Przy tej sposobności przypominamy o składkach na rok 1842. do 1. Lipca 1843. roku, prosząc o złożenie tychże najpóźniej do wspomnianego dnia, na ręce Podskarbiego Wgo Mikołaja Radońskiego w Chełmnie pod Pniewami.

Komitet Naukowej Pomocy powiatu Szamotulskiego.

Rodowita angielfka, posiadająca także język francuzki i niemiecki, udziela tu w miejscu naukę języka angielskiego. Pomieszkanie jęj: ulica Wilhelmska Nr. 23.

M. Smith z Londynu.

Doniesienie o balu.

W niedzielę dnia 15. m. b. odbędzie się w hotelu Saskim bal, na który najuniżej zapraszam.

Biletów do wniścia w mieszkaniu mojem po 15 sgr., przy kasie zaś po 20 sgr. od osoby dostanie.

G. E. Roggen.

A. I. E. TIETZE w Szremie

poleca szanownej Publiczności dom zajezdny najdogodniej urządzone pod godłem:

Hotel Poznański

oraz handel wina i restauracją, poruczając ję łaskawym jęj względem zaręczając za skorą usługę i pomierne ceny.

Doniesienie o zmianie lokalu.

Mój magazyn strojów i modnych towarów damskich, który przy terażniejszym osobistym powrocie z Lipska wszelkiemi prawdziwie gustownemi strojami świeżo opatrzony jest, przeniosłem do lokalu Krausego na plac Wilhelmski pod Nr. 1. na parter (naprzeciw Bazaru). Polecając się łaskawym względom szanownej Publiczności, mam sobie za obowiązek oświadczyć, iż i w tym lokalu starać się będę, w każdej mierze zasłużyć sobie na zaufanie Jęj.

Poznań, dnia 10. Października 1843.

J. Reszke.

Piękny wybór czypeczków, kołnierzów, francuskich haftów, rękawiczek i wielu innych artykułów mody, które co tylko z Lipska przywozłam, polecam szanownej Publiczności po cenach najtańszych.

Ch. Baumann,

w rynku Nr. 94. na pierwszym piętrze.

Doniesienie.

W moim handlu sukna przy Szerokiej ulicy Nr. 20. w domu W. Radzcy sprawiedliwości Ogradowicza są, od dnia dzisiejszego poczynając, także gotowe **dobrej, trwałej i gustownej roboty ubiory dla mężczyzn** po najumiarkowańszych cenach na sprzedaż.

Joachim Mamroth.

W domu Pana Lewisohn w rynku Nr. 70. — wchód od ulicy Nowej — na 1szym piętrze otwieram w dniu 11tym Października r. b.

Magazyn najnowszych strojów Paryskich i towarów modnych,

i polecam go łaskawym względom szanownej publiczności zapewniając Ją, iż starać się będę zasłużyć sobie na Jęj zaufanie.

Alexander Kozłowski.

Któryżby kupiec niechciał wyprzedać swego handlu!

Chociaż u mnie wyprzedają niema miejsca, ponieważ codziennie każę przysposabiać nowe zapasy, mogę zaręczyć, iż u mnie zawsze zastać można najznacniejszy dobór wełnianych der na konie i kobierców, tak przednich, jak ich u nikogo nieznajdzie, i jako właściciel fabryki jestem w stanie zawsze o 20 od sta taniej przedać, jak każdy inny. Najmniejsza próba udowodni prawdę mego twierdzenia.

Handlerz płótna S. Kantorowicz,

na rogu Rynku i Wrocławskiej ulicy Nr. 60.

Polecam także dobry drelich na miechy i szyte miechy do zboża.

Dwie wesole izby na drugim piętrze są zaraz do wynajęcia na Nowej ulicy Nr. 4.